Nr. 28. Lwów, Czwartek dnia 3. Lutego 1921. Rok XXXIX.

PRENUMERATA:
Miesięcznie we Lwowie 90 Mk., z doctawą do domu 100 Mk., z przesyłką w Polsce 105 Mk., w innych państwach 150 Mk. — Za zmianę adresu dopłaca się 3 marki.

Cena numeru 5 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3 do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 18
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 11

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego".

Pruski spadek i endeckie szkolnictwo.

UJEMNE STRONY PSYCHIKI POZNAŃSKIEJ.

(Od naszego korespondenta).

I.

Nowy Rok pod złemi zaczął się dla Poznania wróżbami. Oto strajk pracowników drukarskich, który wybuchł jeszcze 18. grudnia ubiegłego roku, przetrwał zmianę roku i choć już miesiąc blisko od jego początku upływa trwa w dalszym ciągu, a końca jego nie widać (w międzyczasie już się zakończył. —Red.) — Od początku bowiem, obie strony zajęły nieprzejednane stanowisko niedopuszczające żadnych ustępstw, a co za tem idzie, nie okazujące widoków dojścia do porozumienia. Przeciwnie, przewlekłe trwanie strajku zaostrza położenie, a tymczasem stolica Wielkopolski i siedziba ciągle jeszcze istniejącego ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, a więc i zwierzchniej władzy Pomorza, pozbawiona jest niemal zupełnie prasy miejscowej. Wychodzą wprawdzie trzy dzienniki, jeśli można tak nazwać bjuletyny jednokartkowe, wydawane: 1) przez Związek Wydawców polskich, Związek graficzny i Syndykat Dziennikarzy („Chwila"), 2) przez Związek drukarzy polskich i pokrewnych zawodów („Nowiny Poznańskie") i 3) wspólny dziennik niemiecki, naprawdę jednak do pracy zaliczyć tego nie można. Zapyta ktoś może, jak może tak wielkie środowisko ludzkie przez tak długi czas obywać się bez prasy.

Odpowiedź znajdzie na to bardzo łatwą, jeśli pozna prasę wielkopolską z czasów normalnych, przedstrajkowych. W niej, w jej poziomie znajdzie nie tylko odpowiedź na swe pytanie, ale i wyjaśnienie wielu wątpliwości odnośnie do społeczeństwa samego. Każda bowiem prasa, nawet najgorsza, musi być taką, jakiem jest społeczeństwo: z niego bowiem wychodzi i dla niego istnieje. I jeśli do tej dzielnicy dla której reszta Polski miała i ma szczery szacunek za jej dzielność w obronie ziemi i dóbr materjalnych, tak łatwo przylgnęło przezwisko polskiej Abdery, to może główną tego przyczyną była prasa Wielkopolski. Za czasów niewoli spełniała ona swoją rolę utrzymywania ducha narodu, by nie zanikł w morzu niemczyzny „należycie i z pełnem poświęceniem, za co należy się jej cześć, zasłudze odpowiednia. Po zrzuceniu jednak pęt nie umiała się przystosować do tak zmienionych warunków życia ogólnonarodowego. Pozostała w ciasnej, zatęchłej atmosferze życia prowincjonalnego, tem ciaśniejszej, że pozostałej po długiej niewoli, której rządy celowo ograniczały horyzont ludności do najmniejszych rozmiarów. Niewola ustała, życie zaczęło się wyrywać z tych sztucznie nałożonych pęt, ale prasa nie tylko nie poszła przed niem, ale tylko bardzo powoli podążyła za niem. Można zatem było przez długi jeszcze czas dowiedzieć się z każdego numeru „Kurjera", „Dziennika", — czy „Gazety Poznańskiej" o tem, że we wsi X organista Y. obchodzi srebrne lub złote wesele, że kowal W. w miejscowości Z. kupił od stolarza S. konia za N marek, że wreszcie „młodzieniec R. pragnie się wżenić w interes gościnny przy drodze", — ale o tem, co się działo w Polsce i na świecie — trzeba się było informować w wychodzących w Poznaniu dziennikach niemieckich lub sprowadzanych gazetach zagranicznych. — Warszawskie bowiem dzienniki, nie mówiąc już

Rokowania pokojowe w Rydze rozwijają się pomyślnie.

Wiedeń. (PAT.) Komunikat polskiego poselstwa w Wiedniu. Jak stwierdzono na podstawie informacji w ministerstwie spraw zagr. stan rokowań w Rydze jest tak pomyślny, że wedle ostatnich wiadomości z Rygi, komisja redakcyjna ustaliła już artykuły traktatu, które dotyczą zwrotu zrabowanych majątków prywatnych. Porozumienie w tej kwestji uważają w Rydze za ważny krok naprzód. Jak z powyższego doniesienia wynika, wiadomości, jakie okazały się w ostatnich dniach w pismach niemieckich o rzekomem zerwaniu rokowań w Rydze, są bezpodstawne.

Odjazd Naczelnika Państwa do Paryża.

Warszawa. (Tel. wł.) Na dłuższy czas przed odejściem pociągu Naczelnika Państwa tłumy publiczności zapełniły obszerny dziedziniec przed dworcem. Na stacji pojawili się reprezentanci państw mających swe poselstwa w Warszawie. W imieniu Ameryki pojawił się poseł Gibbson, Anglji prof. Müller, Francji zam. posła Anatieu pan Barond, Włoch por. Tomasini, Holandji poseł van Asbek, Belgji pułk. Simiez, Danii poseł Ansalt, Hiszpanii Aynera, wreszcie msgr. Ratti. Na peronie stanęła kompania honorowa, złożona ze szwadronu ułanów. Nadto przybył wiceminister spraw wojsk. Michaelis, gen. Rozwadowski, gen. Iwaszkiewicz, oraz oficerowie sztabu. O g. 7.25 wieczorem burzliwe okrzyki zebranych tłumów publiczności zwiastowały przybycie Naczelnika Państwa, który pojawił się w mundurze marszałka. Po przywitaniu Naczelnik wyszedł na peron — w tej chwili orkiestra zagrała hymn narodowy, kompania honorowa sprezentowała broń. Do Naczelnika zbliżył się komendant dworca i złożył raport, poczem Naczelnik wsiadł do pociągu. W tej chwili przybył na peron prez. min. Witos z ministrami, których przybycie zostało opóźnione wskutek przedłużenia się posiedzenia Rady ministrów, zwołanego na g. 5 popoł. Prez. Witos wraz z ministrem wyszedł z pociągu. Rozległ się sygnał do odjazdu. Orkiestra powtórnie zagrała hymn narodowy, kompania honorowa sprezentowała broń. W tej chwili Naczelnik pojawił się w oknie, żegnając zgromadzonych. Pociąg ruszył punktualnie o g. 7.45 wieczorem. Oficjalna delegacja Sejmu nie pojawiła się na dworcu, przybyli tylko reprezentanci poszczególnych klubów.

Z PROGRAMU POBYTU NACZELNIKA PAŃSTWA W PARYŻU.

Warszawa. (E. E.) Program przyjęcia Naczelnika Państwa w Paryżu przewiduje wręczenie Józefowi Piłsudskiemu Wielkiego Krzyża Legji Honorowej. Naczelnik Państwa wręczy zasłużonym około sprawy polskiej Francuzom order „Białego Orła".

Paryż. (PAT.) Havas. Dzienniki tut. ogłosiły program pobytu Naczelnika Państwa w Paryżu. „Temps" donosi, że prezydent Rp. francuskiej przyjął zaproszenie rady miasta Paryża do uczestniczenia w przyjęciu Naczelnika Państwa w ratuszu, które odbędzie się w sobotę.

—o—

Gen. Niessel w Poznaniu.

Serdeczna mowa szlachetnego Francuza, wygłoszona po polsku.

Poznań. (PAT.) O pobycie gen. Nissela w Poznaniu podają dzienniki następujące szczegóły: Po przybyciu do Poznania udał się gen. Nissel w towarzystwie gen. Raszewskiego na plac Wolności, gdzie odbyła się uroczystość udekorowania jednego z oficerów francuskich Legją honorową. Gen. Nissel, który wręczył Legję honorową oficerowi sam komenderował kompanią w języku polskim. Po uroczystości dowódca D. O. G. gen. Raszewski podejmował gen. Nissela obiadem w czasie którego wzniósł toast serdeczny w języku francuskim na cześć gościa, gen. Nissel odpowiedział po polsku. Między innemi powiedział, że z prawdziwą przyjemnością znajduje się w Poznaniu, gdzie już dwa lata temu był przyjmowany tak serdecznie i skąd wyniósł tak miłe wspomnienia. Nigdzie w Polsce serca nie biją tak zgodnie z nami jak tu, gdyż jedni i drudzy cierpieliśmy jednakowe męki od tego samego wroga. Tak my, jak i wy narażeni byliśmy na te same przykrości. Niemiec dość mówił o swoim suchym prochu i swoim dobrze wyostrzonym mieczu, abyśmy mieli tak prędko o tem zapomnieć. Polska podobnie jak Francja, usposobioną jest pokojowo. Chcemy spokojnie pracować nad dziełem odbudowy swego kraju. Pracujmy więc wszyscy razem dla podtrzymania pokoju i podniesienia swego kraju. Organizując wojsko swoje, Polska stanie się potężna i spokojna o swą przyszłość. Przemówienie swoje zakończył gen. Nissel okrzykiem: „Niech żyje Polska potężna, wielka". Po obiedzie gen. Nissel złożył wizytę kardynałowi Dalborowi, poczem zwiedził zakłady wojskowe na Ławicy, oraz zakłady artyleryjskie. Wczoraj wieczorem wygłosił gen. Nissel odczyt o Marokko.

GEN. NIESSEL O POLSKIEJ ARMII.

Poznań. (EE.) Gen. Niessel odbywszy przegląd artylerji wyraził się o niej z wielkiem uznaniem.

NOWE ZAKUSY NIEMIECKIE.

Gdańsk. (EE.) „Gazeta Gdańska" donosi, że w sferach niemieckich rządowych planowany jest zamach na polskie prawa kolejowe. Niemcy gdańscy żądają, aby wszystkie koleje gdańskie razem z dworcem gdańskim i gdańską dyrekcją kolejową przeszły na własność Komisji portowej.

Jeszcze tylko 2 dni zapisywać się mogą zamieszkali w Polsce Górnoślązacy na listy wyborcze. Termin upływa 3. lutego o g. 6-tej wiecz. Zaniedbanie wpisania się — to zdrada narodowa.

o krakowskich i lwowskich, dopiero bardzo niedawno zdołały zyskać prawo obywatelskie na półkach agencji prasowych. Prawda, że te czysto prowincjonalne plotki przedewszystkiem interesowały najszersze sfery społeczeństwa wielkopolskiego, które, jak żadne inne w reszcie Polski, żyje w ciasnem kółku zaściankowych stosunków — tworząc zwartą, ekskluzywną grupę ludzi, znających się wzajemnie przynajmniej w granicach trzeciego stopnia pokrewieństwa, ale natomiast snujących między sobą intrygi już bez żadnej granicy stopni familijnych.

Wiadomą jest powszechnie rzeczą, że najważniejsze i najświeższe wiadomości z dnia przychodzą do redakcji w nocy i że redakcje dokładają wszelkich starań, pracując nocami i płacąc drożej drukarzy za pracę nocną, by dać czytelnikom w porannych wydaniach możliwie najdokładniejszy obraz najważniejszych zdarzeń z dnia poprzedniego. Nic podobnego w Poznaniu nie istniało. Nie było bowiem wo le wydań porannych. Dzienniki wszystkie wychodziły popołudniu, do rąk czytelników dostosowały się dopiero wieczorem nieraz już późno wieczorem.

Prasa polska za rządów pruskich, dążąc za wszelką cenę do utrzymania w najszerszych warstwach społeczeństwa ducha narodowego, musiała z konieczności, podyktowanej wymaganiami chwili, przymykać oczy na wszystko, cokolwiek mogłoby źle świadczyć o poszczególnych Polakach lub też o ich życiu zbiorowem, z tem większą jednak uwagą śledziła o ile tylko warunki zewnętrzne pozwalały, jak najbezwzględniej piętnowała u Prusaków wszystko, co napiętnować się tylko dało. Taktyka ta konieczna za czasów niewoli i bardzo skuteczne działająca, miała jednak skutek — mogący już samą bezwładnością trwać dłużej, niż jego przyczyna, nawet gdyby przyczyna już nie istniała. Ponadto działanie takie wyrodziło wśród społeczeństwa wielkopolskiego przekonanie o doskonałości nie całego narodu polskiego, — ale wyłącznie tej jego części, która pozostawała pod zaborem pruskim. Wprawdzie więc o ile o zakres chodzi, skutek był mniejszy, niżby tego życzyć sobie należało, ale za to co do intezywności, to przekonania to wrosło tak głęboko w duszy tutejszych ludzi, że każdy Polak z Wielkopolski już na świat przychodzi, mocno tem przekonaniem atawistycznie obciążony. Pomogła do tego jeszcze i ta okoliczność, że i zaborcy-Prusacy całemu światu chcieli narzucić takie mniemanie o sobie. Nic więc dziwnego, że ci, którzy w pruskiej szkole przez przeszło wiek cały się kształcili, łatwo uznali, że przynajmniej o tyle są doskonalsi od reszty Polaków, o ile Prusacy są wyżsi od reszty ludzi. Przekonanie to po ustąpieniu najeźdźców wcale bynajmniej przez prasę nie zostało osłabione, przeciwnie, prasa jak dotąd, tak i dalej uważa, że o tem, co jest złego w Wielkopolsce czy w ludziach, czy w urządzeniach — mówić się nie powinno, o ile ludzie ci czy urządzenia są tubylcze, a natomiast należy wychwalać w superlatywach nieskończonych wszystko, co jest z Wielkopolski, choćby tylko dla tego, że jest z Wielkopolski. To jest ten cudowny środek, który pozwala tutejszej prasie działać na miłość własną czytelników i osładzać nie wesołe wieści z reszty Polski, wzbudzaniem przekonania, że „tak być musi, skoro Polacy rządzą, a nie my z Księstwa".

System ten przemilczania przez prasę wielkopolską wszystkiego co jest złem w najbliższem otoczeniu, tak nieznany w Małopolsce, wymaga jednak koniecznie jakiegoś kozła ofiarnego, któryby ponosił winę różnych niewesołych faktów, o których donosić się musi. Dawniej był rząd pruski, a teraz rząd polski. Piętnowało się przedtem rząd i ludzi, można to samo robić i teraz. To też przy każdej sposobności zrazu otwarcie, od pewnego czasu posługując się listkiem figowym, piętnuje się wszystko, co stamtąd pochodzi.

Nikt inny bowiem, tylko paskarze oczywiście z Warszawy są winni istotnie szalenie rosnącej drożyźnie. Jak jednak pogodzić z tem takie fakty, iż kawa, ryż, kakao są obecnie w Poznaniu o 30 do 50 procent droższe od tych samych, tak samo importowanych towarów we Lwowie, Krakowie lub Warszawie, to już pozostanie tajemnicą solidnych kupców poznańskich.

Pr.

Ceremonjał przyjęcia listów uwierzytelniających

przez Naczelnika Państwa od nowego posła angielskiego w Polsce.

Warszawa. (PAT.) Dnia 30. zm. odbył się w Belwederze z zachowaniem wszelkiego ceremoniału akt wręczenia Naczelnikowi Państwa na uroczystej audjencji listów uwierzytelniających przez 3-go z kolei posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego angielskiego p. Willyama Grinfela Mac. Muellera. Naczelnik przyjął posła w otoczeniu min. stra. spraw zagr. ks. Sapiehy, ministra spraw wojsk. gen. Sosnkowskiego, gen. Jaryny, dyrektora protokołu dyplomatycznego, oraz adjutantów. Poseł wręczył Naczelnikowi Państwa listy uwierzytelniające, poczem wygłosił w języku francuskim następujące przemówienie:

Panie Naczelniku Państwa! Przedstawiając Waszej Ekscelencji listy, którymi Król mój i najmiłościwszy władca raczył mnie akredytować jako swojego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego przy Rzeczypospolitej Polskiej, chciałbym wyrazić swoje duże zadowolenie, że zostałem wybrany jako następca Sir Horacego Rumbolda na stanowisku posła brytyjskiego w tym kraju. W przemówieniu, które Sir Horacy Rumbold wygłosił z okazji wręczenia swoich listów uwierzytelniających wyraził on przekonanie, że patrjotyzm, który dopomógł narodowi polskiemu w zniesieniu cierpień spowodowanych przez wojnę i długie lata obcego panowania umożliwi również pokonanie trudności, które z konieczności powstać musiały przy odrodzeniu państwa. W ciągu ostatniego lata kraj polski dzięki patrjotyzmowi swoich synów szczęśliwie pokonał kryzys niezmiernie ciężki. Jest to dowodem, że ufność, jaką co do przyszłości Polski wyraził mój poprzednik przed 15 miesiącami nie zawiodła. Rząd polski prowadzi obecnie rokowania, które, jak wszyscy mamy nadzieję, wkrótce doprowadzą do pomyślnego zakończenia oraz ustalenia pokoju ze swoim wschodnim sąsiadem i oparcia swoich stosunków z innemi państwami ościennemi na bardziej pewnych i trwałych podstawach. Moi rodacy z jak największem zaufaniem śledzą bieg tych wydarzeń nie tylko dlatego, że żywią bardzo szczere uczucia przyjaźni dla narodu polskiego, lecz również i z tego powodu, że są przekonani, iż od pomyślnego wyniku tych rokowań za-

KAROL IRZYKOWSKI. I

ALMANZOR

CZYLI

ZĘBY I RUPTURA.

—o—

Robert leżał na łóżku hotelowem i wył z bólu. Bolały go zęby już od rana, potem ból jakby zaczaił się chytrze, aż z nadejściem nocy, gdy już nie można było pójść do dentysty, wyskoczył z zasadzki i zaczął zadawać Robertowi wyrafinowane męczarnie. Wwiercił się maleńkim trybuszonem w miękki, bezbronny konluszek nerwu, chwilami wbiegał jak cichy piorun, rozłupywał kość na wskos i zanurzał się gdzieś w głowie, wywołując na szczycie czaszki ciepłe, rozstępujące się wokrąg fale cierpienia. Robert kwilił i skarżył się po cichu jak dziecko. Ile razy ból nadstawał, usiłował nie myśleć o nim, lecz zasnąć co prędzej. Przypisywał ataki bólu zdradliwym powiewom powietrza, które się przekradało przez szpary między kołdrą a prześcieradłem, i co chwila otulał się nią inaczej, coraz szczelniej. Chuchał w ząb i pieścił go, jakby prosząc o litość, lecz gdy stracił cierpliwość, zaczął palcem pukać w ząb, a potem pięścią gnieść sobie twarz, bo zdawało mu się, że w ten sposób, rozszerzając ból, przytępi go i zagłuszy. Złuda ta jednak nie trwała długo, bo niebawem Robert wyskoczył z łóżka i przyciskając sobie obu dłońmi twarz z całej siły, latał boso po pokoju i wył z bólu w niebogłosy.

Równocześnie po drugiej stronie ulicy przez drzwi otwarte na balkon pierwszego piętra rozlegały się dźwięki walca z „Wesołej wdówki". Grała córka właścicielki kamienicy.

Nienawiść Roberta zyskała inny punkt zaczepienia. Siadł na łóżku i jęcząc z cicha, czekał, aż ustanie ta gra przeklęta, teraz jedyna przyczyna jego bólu i bezsenności.

Wtem zapukał ktoś do drzwi i zaraz wszedł ze świecą w ręku mały, rudy człowieczek, z szwedzką bródką, oczyma okolonemi żółtawymi pierścieniami tak, że wyglądały jak tarcze na strzelnicy; z pod oczu zaś i od kątów ust rozbiegały się pęki bruzd, które chwilami to zwężały się, to rozszerzały, jakby tłumiły nagły paroksyzm śmiechu. Był również ubrany tylko w koszulę. Widocznie sąsiad hotelowy.

— Kto to? — spytał Robert wściekły.

Przybyły, nic nie odpowiadając, zbliżył się nieco do Roberta, a zaświeciwszy mu prosto w twarz, oglądał go od stóp do głów jakby z satysfakcją, poczem postawił świecę na stole, a sam usiadł na krześle, które sobie wysunął na środek pokoju.

— Panu zapewne dokuczają moje męki? Nie może pan spać?

Sąsiad kiwnął głową.

— Przepraszam pana bardzo...

— O, o, nie ma za co! — odezwał się sąsiad ze skwapliwą dobrodusznością.

— Zęby bolą mnie strasznie!

— Zęby! Tylko zęby? — rzekł sąsiad jakby z rozczarowaniem. A ja przypisywałem panu co najmniej kurcze żołądkowe.

— I ja wolałbym kurcze... Oj... ol... trochę cierpliwości, kochany panie, a może mi się ból uspokoi i jęczeć przestanę...

— Ależ nie... nie... właśnie... Niech to pana nie krępuje... Rycz pan sobie na głos jak lew na pustyni.

Robert zdziwił się tak, że odrazu jęczeć przestał.

— Ależ jęcz pan, proszę uprzejmie...

— Co panu na tem zależy?

Czytam z pańskiego biletu na drzwiach, że pan jesteś słuchaczem filozofji. Widzi pan: ja także jestem niby filozofem. Nazywai mnie pan Almanzorem. Krótko: Almanzorem. Ja to panu później wytłumaczę. Pan zna Lessingowego „Laokoona"? Przypomina pan sobie pewnie stamtąd ustęp, w którym Lessing udowadnia, że hellenizm bynajmniej nie polegał na tłumieniu naturalnych odruchów bolu, że rzeźbiarz każe Laokoonowi wrzeszczeć tak samo, jak Sofokles kazał wrzeszczeć Filoktetowi i Heraklesowi... Precz więc z ascetyzmem! Wyj pan! Ulżyj pan sobie!

— Co panu jest?

Almanzor chciał odpowiedzieć na to pytanie, lecz rzuciwszy z podełba ogromnie podejrzliwe spojrzenie na Roberta, zaczął ogródkami:

— Jestem człowiekiem cierpiącym tak samo jak i pan, ale chronicznie i to co kilka dni. Cóż to, właźisz pan pod kołdrę? Pozwól pan, ja sobie tu siądę na łóżku przy panu. Mam wprawdzie u siebie tynkturę jodową z pędzelkiem...

— Dawaj pan! Ach panie!

(C. d. n.)

leży w znacznej mierze przywrócenie normalnych warunków zarówno politycznych, jak i ekonomicznych w całej Europie, oraz dalszy rozwój stosunków handlowych między imperjum brytyjskiem a Rzecząpospolitą polską, których rozszerzenie i popieranie jest najpoważniejszem życzeniem narodów. Przy wykonywaniu tego miłego obowiązku i wogóle przy wznowieniu serdecznych i przyjaznych stosunków już tak pomyślnie nawiązanych pomiędzy obu naszymi krajami liczyć będę z ufnością na współdziałanie Waszej Ekscelencji. Niech pan będzie przekonany, że przybyłem do tego tak ciężko doświadczonego a pełnego chwały kraju z mocnem postanowieniem nie szczędzenia z mojej strony żadnego wysiłku, któryby dopomógł do utworzenia i zacieśnienia węzłów, łączących oba nasze narody.

Naczelnik państwa odpowiedział w języku francuskim jak następuje:

Panie Ministrze! Spieszę najserdeczniej podziękować Jego Królewskiej Mości Jerzemu V, Pańskiemu dostojnemu monarsze za to, że wybrał tak wybitnego dyplomatę celem nawiązania stosunków, szczęśliwie przez Pańskiego poprzednika nawiązanych. Z żywem zadowoleniem usłyszałem przed chwilą, że Wasza Ekscelencja w charakterze przedstawiciela rządu Jego Królewskiej Mości Króla Wielkiej Brytanji uznaje, że Polska przeniosła szczęśliwie wielki kryzis ubiegłego lata dzięki patrjotyzmowi swoich synów. Rokowania prowadzone obecnie z naszym wschodnim sąsiadem odpowiadają pokojowym dążeniom, które ożywiały zawsze naród polski i jego rząd. Wojna światowa, wywołując w Europie nowy rozkład sił, musiała wciągnąć Polskę w starcia zbrojne. Ojczyzna moja jednak nie przestała nigdy uważać uciekania się do broni za zło nieuniknione. Mój kraj sądzi, że przywrócenie związków pokojowych z naszymi sąsiadami i rozwój stosunków ekonomicznych nie tylko przyczyni się do utrwalenia naszego dobrobytu i wznowienia porządku wewnętrznego, lecz służyć będzie także interesom równowagi ekonomicznej i społecznej całej Europy. Mam nadzieję, że rząd Jego Królewskiej Mości Króla Wielkiej Brytanji zgodnie z przyjaźnią narodu angielskiego dla nas nie omieszka poprzeć naszych wysiłków na tej drodze. Rząd polski przy spełnianiu tych życzeń o znaczeniu ogólnem, których się podjął, uważać będzie współpracę rządu brytyjskiego za szczególnie cenną. Niech Pan będzie przekonany, Panie Ministrze, że współdziałanie zarówno moje, jak i rządu polskiego jest od tej chwili Panu zapewnione w spełnieniu Pańskiej misji, zmierzającej do wzmocnienia węzłów serdecznej przyjaźni między naszymi krajami.

Posłowi towarzyszył cały personal poselstwa oraz misja wojskowa i morska. Uroczystość zakończyła rozmowa z Naczelnikiem Państwa. Przed Belwederem licznie zgromadzona publiczność witała posła angielskiego owacyjnie.

Gen. Żeligowski za odroczeniem wyborów sejmowych w Wileńszczyźnie.

Warszawa. (E. E.) Generał Żeligowski uznał motywy rządu polskiego, proponujące odroczenie wyborów do sejmu wileńskiego za słuszne i wysłał dziś telegraficznie reskrypt do Tymczasowej Komisji Rządzącej, polecający bezterminowe odroczenie wyborów sejmowych. Gen. Żeligowski powraca dziś do Wilna. Gen. Żeligowski odbył konferencje z min. spraw zagr. Sapiehą i pułk. Chardigny, szefem misji alj.

Niemieckie „przygotowania plebiscytowe".

Bytom. (E. E.) W wykrytym transporcie amunicji niemieckiej było 460 karabinów ręcznych, 18 maszynowych, 360 bomb z gazami trującymi, 2.500 granatów ręcznych, oraz 100.000 pocisków.

ALARM O NIEMIECKI NOS.

Berlin. (PAT.) Wedle doniesienia pism berlińskich pewien oficer niemiecki chciał aresztować agitatora polskiego, który działa wśród emigrantów górnośląskich w Berlinie. Pomimo, że Polak powoływał się na umowę polsko-niemiecką zezwalającą stronie przeciwnej na agitację wśród emigrantów, oficer niemiecki nie zważając na to, chciał gwałtem dokonać aresztowania. Polak czując się pokrzywdzonym, stawiał opór i uderzył oficera niemieckiego ręką w twarz, raniąc go w chrząstkę nosową. Wśród ogólnego zamieszania agitator polski zdołał zbiec.

—o—

ŻOŁNIERZE W P. OTRZYMAJĄ ZIEMIĘ.

Warszawa. (PAT.) Ekspozytura ministerstwa spraw wojskowych dla spraw demobilizacji podaje do wiadomości, że w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa i dóbr państwowych przy głównym urzędzie ziemskim przystępuje do realizacji ustawy sejmowej z dnia 17. grudnia 1920 o nadanie ziemi żołnierzom W. P. na kresach wschodnich. W tym celu:

1. Przy ekspozyturze ministerstwa spraw wojskowych zorganizowaną została sekcja osad żołnierskich, która udziela zainteresowanym wszelkich informacji oraz współpracuje z głównym urzędem ziemskim i ministerstwem rolnictwa i dóbr państwowych wymienionej wyżej ustawy.

2. Przy dowództwach poszczególnych dywizji piechoty i brygad jazdy zostały zorganizowane komisje kwalifikacyjne, które mają za zadanie kwalifikowanie praw żołnierzy do otrzymania działów ziemi według kategorji przewidzianych w ustawie.

3. Przy dowództwach okręgów generalnych będą zorganizowane komisje kwalifikacyjne, które określą uprawnienia żołnierzy, pozostających w oddziałach, podlegających D. O. G., oraz żołnierzy zdemobilizowanych i mieszkających na terenie podległym danemu D. O. G.

4. Celem przejęcia ziem na rzecz Państwa na cele osadnictwa wojskowego zostaną w najkrótszym czasie zorganizowane przez główny urząd ziemski, ministerstwo rolnictwa i ministerstwo spraw wojskowych, powiatowe komitety nadawcze, które w myśl ustawy będą dokonywały przejęcia ziemi na rzecz Państwa oraz przeprowadzały przydział ziemi poszczególnym żołnierzom.

5. Celem dokonania zasiewów wiosennych oraz pomocy przy technicznem wykonaniu ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom W. P. poszczególne dywizje okażą w tym roku w myśl rozkazu p. ministra wojny wydatną pomoc w sprzężaju, oraz przy uruchomieniu i wybudowaniu osad żołnierskich.

—o—

REDUTA PRASY W KRAKOWIE.

Kraków. (Tel. wł.) W nocy z wtorku na środę odbyła się w Krakowie w teatrze im. Słowackiego reduta prasy, w której wzięli udział przedstawiciele świata politycznego i społecznego, władze, generalicja i publiczność. Między innymi przybyli na redutę szefowie misji francuskiej i włoskiej, konsul czeski, węgierski, starosta Kowalikowski, wiceprezydenci Rolle i Sarc, generalicja z gen. Simonem i Stillerem. Na scenie odbywały się produkcje kabaretowe, a w salach tańce.

Ogólną uwagę zwrócił fakt, że konsul czeski podczas reduty złożył większą sumę na plebiscyt górnośląski.

—oo—

MARKA IDZIE W GÓRĘ.

Gdańsk. (PAT.) Kurs marki polskiej wynosił wczoraj 7.5—7.75, a wypłaty na Warszawę 7.—7.25.

—oo—

Ze spraw ukraińskich.

ZMIERZCH MACHNY?

„Ridnyj Kraj" donosi, że osławiony watażka Machno stracił niemal całą swą armję, która rozpadła się na szereg band.

BAŁAGAN PARTYJNY.

Wedle informacji „Ridnego Kraju" partia „borotbistów" czyli tych eserów, którzy zlali się z bolszewikami występuje obecnie jako opozycja pod nazwą „komuniści-federaliści".

SAMOPOMOC UCHODŹCÓW UKRAIŃSKICH.

Uchodźcy z Ukrainy założyli dla dziatwy swej gimnazjum w Tarnowie, a w Częstochowie Biuro pomocy, czytelnię „Proświty", Tow. śpiewackie, teatr. kram „Błękitnego Krzyża" i warsztaty.

Z ŻYCIA CERKWI PRAWOSŁAWNEJ W POLSCE.

W Warszawie odbyła się konferencja między biskupem krzemienieckim Dymitrem, głową prawosławnych Ukraińców a Włodzimierzem, biskupem prawosławnym dla Rosjan i Białorusinów. Obaj dygnitarze osiągnęli pełną zgodę co do spraw cerkiewnych w Rzpltej.

ARESZTOWANIA W KOMARNIAŃSKIEM

„Ukr. Wistn." donosi, że w nocy z 21. na 22. stycznia aresztowano w pociągu 3 inteligentów ruskich z Komarna, by ich wypuścić dla braku winy, a w nocy z 27. na 28. stycznia ponownie aresztowano w Komarnie jednego z nich, sł. fil. M. Liszczyńskiego, a z nim 3 innych młodych ludzi i przewieziono do Brygidek, gdzie jako „Petlurowcy" mają oczekiwać wywiezienia do obozu jeńców.

—oo—

NIEPOKOJĄCE POGŁOSKI.

Londyn. (EE.) „Evening Standard" donosi, że Rosja przygotowuje się do nowej kampanji, czyni zakupy materjału wojennego w Anglji.

PREZ. WITOS OBEJMUJE SPRAWY ZAGRANICZNE NA CZAS NIEOBECNOŚCI MINISTRA SAPIEHY.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy minist. spraw zagr. komunikuje: Z powodu wyjazdu min. Sapiehy urzędowe zastępstwo minist. spraw zagr. objął prezydent ministrów p. Witos.

DYPLOMATYCZNY OBIAD.

Warszawa. (PAT.) W salonach hotelu Europejskiego odbył się dnia 30. zm. obiad wydany przez ministra spraw zagranicznych dla przedstawicieli dyplomatycznych Estonji, Łotwy i Gruzji, których państwa zostały ostatnio uznane de jure przez Polskę i mocarstwa zachodnie. W czasie obiadu przemawiali wiceminister Dąbrowski, naczelnik wydziału ministerstwa spraw zagr. Łukasiewicz i szef sztabu gener. gen. Rozwadowski. Odpowiadali poseł finlandzki Idenbogen, oraz charge d'affaires Gruzji, Łotwy i Estonji.

ROSYJSKO-ŁOTEWSKIE POROZUMIENIE EKONOMICZNO-HANDLOWE.

Ryga. (EE.) Ganecki, przedstawiciel sowjetów w Rydze oświadczył moskiewskim „Izwiestjom", że wszystkie sfery łotewskiego społeczeństwa życzą wznowienia zbliżenia ekonomicznego z Rosją. Minister handlu i przemysłu łotewski Bersinsz zapoznał Ganeckiego z swym programem odnośnie do Rosji, oświadczając, że na Łotwie istnieje cały szereg fabryk gotowych rozpocząć produkcję, o ile Rosja je zakupi. Bersinsz wyraził gotowość wykonania życzeń sowjeckich w kwestji transitu oraz pewnych przywilejów w portach łotewskich. Bersinsz zaproponował Rosji, by naznaczyła przedstawiciela specjalnego w łotewskiem ministerstwie handlu i przem. Ministerstwo spraw wewnętrznych zgodziło się na otwarcie w Rydze gazety rosyjskiej, informującej o życiu handlowem i ekonomicznem Rosji. Wszystko to wedle Ganeckiego, oznacza zrozumienie rządu Łotwy dla polityki łotewskiej.

———

NIEPOROZUMIENIA POMIĘDZY LENINEM A TROCKIM.

Ryga. (EE.) Według doniesień z Rosji potwierdzają się wiadomości o nieporozumieniu Lenina z Trockim na tle umowy z Anglią, a mianowicie Lenin jest zwolennikiem a Trocki przeciwnikiem podpisania umowy. Różnica zdań zarysowuje się również w dziedzinie stosunku do związków zawodowych („profsojuz").

BOLSZEWICY ZACHOWUJĄ SIĘ WOBEC RUMUNII POPRAWNIE.

Budapeszt. (PAT.) Rumuńskie poselstwo w Budapeszcie ogłasza następujące oświadczenie: Wszystkie wiadomości odnoszące się do operacji wojskowych w Besarabji są zupełnie nieprawdziwe. Rumuński minister wojny objechał niedawno cały front nad Dniestrem i stwierdził, że wojska bolszewickie znajdujące się na prawym brzegu Dniestru zostały tam skoncentrowane wyłącznie celem reorganizacji ze względów aprowizacyjnych. Walk nie było.

GRZECZNIE — ALE STANOWCZO.

Nota aljantów doręczona niemieckiej delegacji pokojowej.

Berlin. (PAT.) Wolff. Notę aljantów doręczono niemieckiej delegacji pokojowej 30. zm., brzmi ona: Panie Prezydencie! Konferencja koalicyjna obradująca od 23. do 29. stycznia w Paryżu, powzięła następującą decyzję: 1) w kwestji rozbrojenia Niemiec aljanci uznali decyzje zawartą w nocie dołączonej. 2) W kwestji odszkodowań aljanci jednogłośnie uznali propozycje zawarte w dołączonym dokumencie. Aljanci kilkakrotnie uwzględniali zwłokę w rozbrojeniu ze względów na trudności, jakie nastręczały się rządowi niemieckiemu, żywią jednak silną nadzieję, że rząd niemiecki nie zmusi aljantów do zajmowania się poważnie sytuacją, jaka nastąpiłaby, gdyby Niemcy i nadal nie wypełniały swoich zobowiązań. Upełnomocnieni delegaci rządu niemieckiego będą zaproszeni do wzięcia udziału w konferencji delegatów rządów koalicyjnych, która odbędzie się z końcem lutego w Londynie. Proszę przyjąć Panie Prezydencie zapewnienie mojego głębokiego poważania **Briand.**

DEBATY NAD NOTĄ RADY NAJWYŻSZEJ.

Berlin. (PAT.) Gabinet zebrał się dziś o 12 pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy na posiedzenie. Minister spraw zagr. złożył sprawozdanie o nocie Rady Najwyższej z dnia 29. I. br. Na dziś popołudniu zostało zwołane drugie posiedzenie Rady gabinetowej celem omówienia noty.

Berlin. (PAT.) Reichstag uchwalił wysłuchać jutro oświadczenia rządowego w sprawie konferencji paryskiej. Przed posiedzeniem plenarnem zbierze się komisja dla spraw zagranicznych, na którem Simons złoży oświadczenie rządu. Podobne oświadczenie złoży Simons także na posiedzeniu przewódców klubowych.

BRIAND ZADOWOLONY ZE ZGODY ALIANTÓW.

Paryż. (PAT.) Briand złożył sprawozdanie Radzie ministrów ze spraw konferencji i wyraził wielkie zadowolenie z powodu zgody wszystkich aljantów.

MINISTER BARTHOU O POKOJU.

Paryż. (PAT.) Minister Barthou przyjął attaché wojskowych obcych państw bardzo serdecznie i wyraziwszy radość z wyniku konferencji w kwestji rozbrojenia, zauważył, że pokój świata zależy od wyrzeczenia się przez Niemcy odwetu.

O REWIZJĘ TRAKTATU W SEVRES.

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien" dowiaduje się z Londynu, że idea rewizji traktatu w Sevres zyskuje coraz więcej zwolenników. Znaczna część dzienników podkreśla konieczność przeprowadzenia rewizji.

Paryż. (PAT.) Havas. W najbliższym czasie odbędzie się konferencja przedstawicieli mocarstw sojuszniczych w sprawie traktatu w Sevres.

NA ŚLADACH PROPAGANDY BOLSZEWICKIEJ.

Paryż. (PAT.) **Havas.** Policja prowadzi poszukiwania za propagandą bolszewicką. Przeprowadziła ona rewizję w domu publicysty Heima. „Temps" twierdzi, że znaleziono bardzo ważne dokumenta. Równocześnie przeprowadzono poszukiwania w Bordeaux i Niccy, gdzie aresztowano Abramowicza i Zalewskiego.

UWAŻAĆ NA 100-MARKOWE BANKNOTY!

Warszawa. (PAT.) P. K. K. P. zawiadamia, że bilety 100-markowe z daty 17. maja 1919 z podpisami dyrektorów Adama i Zarzyckiego i głównego skarbnika Karpusa, na białym papierze, z wodnymi znakami we formie orłów białych są numerowane obecnie cyframi nieco większemi z gwiazdką z prawej strony, serje zaś zaczynają się od litery Z.

Powitanie żołnierzy-uczniów.

Przepiękną uroczystość zainicjował dyrektor filji gimn. IV. p. Grzegorzewicz. Oto z okazji rozdania świadectw półrocznych — kazał zebrać się wszystkim tym uczniom, którzy czynny udział brali w walkach o granice nasze zagrożone przez nawałę bolszewicką. W jednej z większych sal zakładu zgromadziła się imponująca liczbą gromadka młodzieży. Dyrektor w otoczeniu prawie całego nauczycielskiego grona, wszedłszy do sali, w słowach serdecznych powitał młode orlęta, które o chłodzie i głodzie, wśród kul świstu i grania dział, przez mękę i trud krwawy, przez rany i ból spełniali to szczytne ślubowanie: „Nie damy ziemi — skąd nasz ród!"

Chór odśpiewał natchnione słowa Konopnickiej. Echo pieśni przebrzmiało — nastąpiło odczytanie płomiennej odezwy p. ministra Rataja, wydanej do młodzieży, a zakończyło tę miłą uroczystość rozdanie świadectw. **Ż.**

Walka o Górny Śląsk.

WSZYSCY I WSZYSTKO DLA ŚLĄSKA.

(Odezwa Komitetu warszawskiego.)

Już czas!

Na zegarze dziejów wybiła jedna z tych godzin, które rozstrzygają o całych stuleciach historji.

Gdybyśmy przegrać mieli w walce plebiscytowej na Górnym Śląsku, przegralibyśmy nietylko szmat ziemi polskiej, kilka miljonów dusz polskich, lecz polską potęgę, polskie bogactwa, znaczenie wśród państw i ludów Europy.

Powołani przez obywatelstwo stolicy, aby skupić całą Polskę w jednym olbrzymim wysiłku, wołamy:

„Wszyscy na szaniec!

„Wszyscy z ofiarą dla Śląska!

„Niech każdy daje, co może i nawet więcej, niż może!"

Jeśli nas w tym momencie dziejowym nie zbudzi okrzyk: „Ratujmy ziemię piastowską! Ratujmy lud górnośląski! Ratujmy spichlerz Ojczyzny!" — to syny nasze i wnuki będą miały prawo gardzić nami, tak jak my gardzimy współwinowajcami rozbiorów.

Spełnił się „cud nad Wisłą". „Do zwycięstwa nad Odrą" nie potrzeba cudu, tylko woli, energji miłości i wielkiej ofiary.

Wstańcie i czyńcie.

Już czas!

*

„STRAŻNICA" I SPRAWA GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa przysyła nam następujący komunikat:

„Do PT. księży proboszczów, burmistrzów, wójtów i sołtysów!

Obywatelski Komitet Wykonawczy Obrony Państwa przesyła bezpłatnie numery Śląskie dziennika-plakatu „Strażnicy" zarządom miast, parafiom i gminom całej Rzeczypospolitej. Prosimy o nalepianie „Strażnicy" w miejscach widocznych. Uprasza się całą prasę polską do opublikowania niniejszego wezwania".

*

HOJNY DAR I INICJATYWA.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie słysząc dotychczas o żadnej poważniejszej akcji ze strony tutejszych wybitniejszych sfer handlowych i przemysłowych na rzecz plebiscytu na Górnym Śląsku, którego wynik przecież dla kupca, przemysłowca, czy to finansisty polskiego powinien mieć pierwszorzędne znaczenie, — pozwalamy sobie niniejszem zainicjować za pośrednictwem Szanownej Redakcji intenzywniejszą zbiórkę na ten cel i apelujemy gorąco do wszystkich wielkich kupców i przemysłowców aby poszli za naszym przykładem i zawstydzili nas, inicjatorów tego, wyższemi składkami.

Równocześnie przesyłamy Szanownej Redakcji przekaz na Polski Bank przemysłowy we Lwowie na kwotę 60.000 mp. słownie sześćdziesiąt tysięcy marek pol., z którego 30.000 mp. zechce Szanowna Redakcja użyć na powyższy cel, a 30.000 mp. użyć na ufundowanie cegły do odbudowy Wawelu.

Z poważaniem

Przedsiębiorstwo handlowe
BIAŁOBORSKI I KNOPIŃSKI
Spółka z ogr. odp.

*

GEN. ŁATINIK MÓWIĆ BĘDZIE O G. ŚLĄSKU.

Komitet obrony kresów zachodnich donosi: We czwartek dnia 3. bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się w Kasynie oficerskim przy ul. Fredry zebranie szerokich sfer naszego społeczeństwa w sprawie plebiscytu Górnośląskiego. Komitet obrony kresów zachodnich uprosił bawiącego we Lwowie gen. Łatinika, głośnego obrońcy Śląska o wygłoszenie referatu o stanie plebiscytu i ważności tej sprawy. Komitet spodziewa się, że zarówno sprawa sama, jak i osoba prelegenta ściągnie szerokie sfery społeczeństwa na to zebranie. Komitet zaprasza na nie wszystkich rodaków.

GÓRNY ŚLĄSK

czeka!

Każda ofiara na plebiscyt, bodaj najmniejsza, przyczyni się do naszego zwycięstwa!

Ofiary przyjmuje i wykazuje Administracja „Kurjera Lwowskiego" Chorążczyzna 26.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. NMP Gromnicznej; gr. kat. Afanazja. Jutro rz. kat. Ambrożego; gr. kat. Jewt. — Wschód słońca 7.0, zachód 4.10.

Repertuar teatru miejskiego.

We środę popoł. »Betleem polskie« — wieczór »Cyganerja«, opera.

W czwartek »Skowronek«, operetka.

We Lwowie.

— Wiec obywateli III dzielnicy odbył się w szkole męskiej im. św. Marcina. Na porządek dzienny dano dwie sprawy: **Plebiscyt na Górnym Śląsku** i zbiórka złota i srebra na skarb Państwa. Przewodniczył dyr. Pierzchała. Zagajał ks. Adam Hausner. Odczyt wygłosiła nauczycielka tej szkoły, znana działaczka, p. Kazim. Gołogórska. W treściwy i jasny sposób skreśliła zebranym dzieje Śląska. Wykazała działalność Ślązaków, którzy — pomimo prześladowań — nie uginają się, lecz czekają z utęsknieniem pomocy rodaków. W dalszym ciągu w serdecznem przemówieniu do niewiast polskich zachęciła je do oddania metali szlachetnych dla dobra Ojczyzny, które dotychczas ofiarowały, co miały najdroższego, synów swoich. Jednogłośnie uchwalono następujące rezolucje: I. Wiec stwierdza rdzennie polski charakter Śląska. II. Żądamy sprawiedliwego głosowania, wolnego od fałszerstw niemieckich. III. Domagamy się od rządu, by z całą stanowczością zapobiegł odwleczeniu plebiscytu na termin późniejszy. IV. Wyrażamy hołd ludowi Górnego Śląska. **(ak.)**

— Zbiórka książek dla Śląska Górnego. Organizacja Narodowa Obywateli 6. okręgu m. Lwowa zawiadamia, że delegaci O. N. 6 zaopatrzeni w legitymacje zbierają w okręgu polskie książki dla Śląska. Zebrane zapasy książek będą stopniowo jak najrychlej odsyłane na Śląsk z pewną rękojmą dojścia na miejsce. Prosimy Obywateli usilnie i gorąco o jak najobfitsze ofiary w książkach i o odsyłanie ich do O. N. 6. ul. Sapiehy l. 57, parter, codziennie o godz. 7—8 wieczorem. — Pamiętajmy ciągle, że obok funduszów pieniężnych, dostarczonych naszym Czynnikom plebiscytowym — książka to potężny środek agitacyjny, której Ślązak nasz pragnie bardzo gorąco. Hasło: „wszyscy i wszystko dla Śląska".

— Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się we czwartek 3. bm. o g. 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa zatwierdzenia zamknięć rachunkowych M. K. Oszcz. za rok 1919. Subwencja dla funduszu stypendyjnego „Obrony Lwowa". Sprawa otwierania sklepów w niedziele i święta. Podwyższenie subwencji Braciom Albertynom.

— Zjazd dzierżawców rolnych z całej Polski, zwołany w celu wyjaśnienia stanowiska ich do reformy rolnej, obradował w sali Rady powiatowej. Po wysłuchaniu referatów i obszernej dyskusji, uchwalono rezolucje, streszczające się w następujących postulatach: Dzierżawcy żądają uzupełnienia ustawy rolnej postanowieniami, ubezpieczającemi ich interesy, żądają, by im oddawano do zagospodarowania odłogiem leżące przestrzenie ugorów: żądają swego przedstawicielstwa w urzędach ziemskich, wydania ustawy o ochronie dotychczasowych dzierżawców, wreszcie przyznano ich związkom zawodowym przez główny urząd ziemski prawa do przeprowadzenia parcelacji na tej zasadzie, w jakiej je uzyskały różne banki i spółki.

Celem przeprowadzenia tych postulatów wybrany został komitet, w skład którego weszli pp.: rektor dr. Stefan Pawlik, prof. Bronisław Janowski, dr. Aleksander Raczyński, dr. Pawlikowski, oraz z grona dzierżawców: Charzewski, Schütterly, Rudolfi, Pawelski, Korzenny, Januszkiewicz, dr. Maksymowicz, Greiss, Biedermann, Sokulski, dr. Bryliński, Siemasz, Ossowski, Szczekot i Zwieckel.

— Ładny referent. — Wprost wierzyć się nie chce, że pomiędzy referentami rolniczymi znajdują się ludzie, którzy ani pisać, ani mówić po polsku nie umieją. Jako przykład niechaj posłuży następującej treści referat jednego z panów referentów we wschodniej Małopolsce.

Wykonanie Kól. okr. Imp. Pom. Rol. z dnia 10. stycznia 1921 — L 1/921 — „L. 18/R: Polecam Panu(?) nadsyłać dokładny wykaz zasiany oziminy na rok 1921 dokonanych w gospodarstwach wielkich i na spółkę z włościanami, ile przygotowano roli pod zasiew wiosynne.

Nadto polecam Panu brzedłożyć równocześnie daty z przepuszczalnego obszaru odłogów, jako i tyż z całego obszaru posiadające morgi i nadysłać do dni 8".

Autentyczne! Takich dobiera sobie pracowników Okręgowy Inspektorat Pomocy Rolniczej. Nie dziwią nas też skargi na referentów rolniczych, z któremi wszędzie ludność występuje na wiecach P. S. L.

— Z teatru. Z powodu nagłej niedyspozycji p. Kuligowskiego, zamiast „Skowronka" grana będzie we czwartek operetka Audriana „Lalka" z p. Śmiglewską w partji tytułowej.

W piątek 4. bm. odbędzie się premiera komedji Włodzimierza Chełmickiego pt. „Wojna i miłość" pod reżyserją p. Okornickiego.

— Nadzwyczajna kadencja sądów przysięgłych rozpocznie się we Lwowie we czwartek 3. bm. Do tej kadencji wylosowani zostali następujący sędziowie przysięgli: Adw. dr. Appenzeller, W. Bechtloff, wł. kawiarni. Jan Białkiewicz, st. likw. Banku kraj., Stan. Chrypiak, kupiec. Michał Horodecki, wł. realn., Ludw. Hoszowski, kupiec, Eug. Jagusiński, wicesekr. Tymcz. Wydziału Samorz., Wład. Jezierski, masarz, R. Kohlberger, emeryt. rew. rach., Jan Kołoński, kupiec, Józ. Kwiatek, masarz, Fel. Lanowski, urz. Banku hip., Jul. Lewicki, emer. insp. szkolny, M. Machalski, inż., K. Makarowski, kupiec, dr. Malik, adw., K. Meisner, archit., Alf. Mensik. kupiec, dr. H. Mikolasch, art. malarz, hr. Alb. Mniszek, Stef. Opolski, adj. Banku kraj., dr. Osterman, adw., T. Paszkiewicz, stol., Leon Probst, kupiec, Jan Roznus, budown., F. Schweitzer, cukiernik, J. Selgman, wł. dóbr, W. Smenda, urz. Tow. Kred. Ziemsk., Sal. Süssmann, M. Szyjkowski, wł. drukarni, J. Toczyski, stol., dr. Witkowski, prof. uniw., M. Zajewski, kupiec, Henr. Zbilewski, rew. rach., Stan. Zborowski, st. kom. magistr. i Edm. Żychowicz, arch. bud. Jako zastępcy wylosowani zostali pp.: L. Jarka, rzeźnik, J. K. Kirschner, kraw., K. Korczowski, M. Nycz, urz. Banku hip., Wł. Otrysko, rzeźnik, G. Pammer, ślus., B. Pirkel, optyk, L. Stengel, szewc i dr. I. Starek, kand. adw.

Przed sądem przysięgłych odbędą się w lutym następujące rozprawy: 3. Ogrodnik Jan i tow. o rabunek, 4. Markowski Franciszek o morderstwo, 5. Kotol Marja o rabunek, 7. Beń Michał o zbrodnię z par. 58. u. k., 9. Biały Dmytro o morderstwo, 10. Bałda Dmytro o rabunek, 11. Huk Jan o rabunek, 14. Gross Elżbieta o podpalenie, 18. Sejko Franciszek o rabunek, 21. Żerucha Mikołaj o rabunek, 25. Horobiowski Damian o rabunek, 26. Łukaszczuk Fedko o morderstwo, 28. Ilków Andruch o morderstwo.

— Paskarstwo kwitnie we Lwowie coraz bezczelniej, podczas gdy władze odnośne, mające ścigać paskarzy, prowadzą między sobą spory kompetencyjne. Niestety dotychczas nie zabrano się u nas z całą bezwzględnością do lichwiarzy żywnościowych, skutkiem czego na targach orgie coraz większe. Brak mięsa i tłuszczów odczuwać się daje coraz bardziej, a cena masła podskoczyła do 500 mk. za kilo. Za jaja żądano po 12 mk., za litr mleka po 30 mk., za kilo ziemniaków po 10 mk. Cena cebuli dochodzi do 40 mk. za kilo. To zdzierstwo niesłychane! Główka kapusty dochodzi do 25 mk., kalarepy do 20, a kielu do 25 mk. Kilo ryżu kosztuje 100 mk., a grysiku pszennego 130 mk. Za kilo fasoli żądają 60 mk., za kilo kaszy jęczmiennej 52 mk., pęcaku 56, grochu 44 mk. Kaszy hreczanej 72 mk., grysiku kukurydzianego 48 mk., mąki kukurydz. 48, białej mąki 120 mk., cukru białego 250 mk., a żółtego 200 mk. Doszło do tego, że za kilo chleba białego płacić musiano 100 do 200 mk., a czarnego chleba 70 do 75 mk. Odnośne władze ku utrapieniu i oburzeniu konsumentów dotychczas nie ukróciły tego wyzysku.

W Warszawie zabrano się energicznie i bezwzględnie do tamtejszych wyzyskiwaczy rzeźników i masarzy. Donoszą stamtąd: Komitet targowy w Warszawie wyznaczył taksę na mięso oraz na wędliny. W odpowiedzi na to rzeźnicy pozamykali jatki, pozbawiając ludność tego niezbędnego artykułu. Trwało to kilka dni. Rzeźnicy sądzili, że sterroryzują władze odnośne i zmuszą do zniesienia taksy. Pomylili się jednak. Urząd bowiem walki z lichwą skazał ich za to na dwa tygodnie więzienia. Dotychczas aresztowano i osadzono w więzieniu karnem przy ulicy Długiej 15 rzeźników. Dalsze aresztowania trwają."

— Strzelanina za złodziejami. Żołnierz policyjny pełniący ubiegłej nocy służbę przy ul. Ponińskiego, usłyszał w realności l. 6. dwa wystrzały rewolwerowe. Jak się okazało po zbadaniu sprawy sprawcą strzelaniny był niejaki p. Czyk, który usłyszawszy szelest złodziei, dobierających się do mieszkania, pełen niepokoju rozpoczął ogniową obronę mimo, że nie posiadał pozwolenia na używanie broni. Ze złodziei nie zostało oczywiście ani śladu.

W Polsce i na świecie.

† Dr. Teofil Latoszyński. Dnia 20. stycznia zmarł w Przemyślu na tyfus plamisty, padając ofiarą swego zawodu, lekarz kapitan dr. Teofil Latoszyński, sekundarjusz tutejszego szpitala. Śp. Latoszyński, urodził się w 1888, objął był to stanowisko w r. 1913, a gdy wojna światowa powołała go do armji austrjackiej, pracował jako chirurg w pierwszych linjach na froncie rosyjskim i włoskim, za co otrzymał kilka odznaczeń. Rozpadnięcie się Austrji zastało go rekonwalescentem po zapaleniu płuc, którego nabawił się był w polu. Mimo to natychmiast wstąpił do Wojska Polskiego i został komendantem czołówki sanitarnej. Po wyparciu ze Wschodniej Małopolski Ukraińców przydzielono go w dawnym charakterze, do szpitala powszechnego w Przemyślu, gdzie do ostatniej chwili pracował, jednając sobie powszechne poważanie i sympatję.

— Demobilizacja. Z Warszawy donoszą: Po ukończeniu demobilizacji rocznika 1896 i 1897 rozpocząć się ma w najbliższym czasie, a w marcu powołać mają do służby rocznik 1901, który został urlopowany bezterminowo.

— Fabrykę podrabianych polskich banknotów tysiąckoronowych wykryto w Wiesbadenie. Banknoty te służyć miały do obniżenia waluty polskiej. Wywożono je do Polski i na rynki zagraniczne. Uwięziono wiele osób, wmieszanych w tę sprawę.

Raut z tańcami na cele plebiscytowe. Staraniem Korpusu oficerskiego okręg. szk. podof. przy DOG. Lwów, odbędzie się raut z tańcami dnia 3. lutego 1921 w Kasynie oficerskiem (Fredry 2.) pod protektoratem JWPana Gen. Maks. Lindy i JWPana Podpułk. Buromińskiego, inspektora okręg. piechoty. Czysty dochód przeznaczony na cele plebiscytowe Górnego Śląska. Zaproszenia można otrzymać w Adjutanturze okr. szkol. podof. (Koszary Jabłonowskich).

WIECZÓR DUBLAŃSKI urządzony staraniem Kółka Dublańczyków Słuch. Oddz. roln. Techniki lwowskiej pod protektoratem JWP. Ireny hr. Lamezan-Salins, JWP. Zofji z Tarnowskich hr. Siemieńskiej, JWP. Witolda ks. Czartoryskiego i J. M. R. Dr. Stefana Pawlika w salach Kasyna i Koła lit. artyst. we czwartek, **dnia 3. lutego br.** rozpocznie się ze względu na znane rozporządzenie policji punktualnie o godz. 9 wiecz.

Komitet Wieczoru urzęduje codziennie między godz. 6—7 wiecz. w Kasynie.

KOMUNIKATY.

Wielki raut z tańcami odbędzie się w niedzielę dnia 6. lutego br. w salach Kasyna miejskiego, urządzony staraniem „Związku Strzeleckiego" ze współudziałem „Ligi Kobiet" na dochód plebiscytu na Górnym Śląsku i Towarzystwa „Związek Strzelecki". Wiele niespodzianek. Kotyljon, karnety. Orkiestra 19. pp. „Odsieczy Lwowa" pod osobistą batutą kapelm. W. Witkuszewskiego. Początek o godz. 8 wiecz. Wstęp ściśle za zaproszeniami. Po zaproszenia zgłaszać się można w Lidze Kobiet, pl. Akademicki l. 1. I. p. w godz. od 6—7 wiecz. lub też w zarządzie Okręgowym Związku Strzeleckiego, ul Ossolińskich 12. II. p. od godz. 5—7 wiecz.

Za Komitet: Jadwiga Bogdanowiczowa, Helena Czarnekowa, Janina Filipowska, Marja Krausowa, Michalina Mościcka, Aniela Myerowa, Jadwiga Zgórska, radc. Kazimierz Bogdanowicz, maj. dr. Konstanty hr. Dzieduszycki, radc. Paulin Więckowski, dr. Stanisław Dręgiewicz, dr. Włodzimierz Jampolski, dr. Adolf Czudowski, radc. Stefan Garczyński.

Związek Strzelecki przyjmuje wpisy dawnych i nowych członków, znanych z obywat. działalności, bez różnicy stanów i przekonań polit. począwszy od 17 roku życia. Sekretarjat urzęduje przy ul. Ossolińskich 12. II. p. we środy, czwartki, piątki i soboty od 5—7 popołudniu i w niedziele od 10—1 popoł.

Komunikaty.

Podwieczorek karnawałowy urządza w Kasynie i Kole lit. art. w ostatni zapustny wtorek, 8. bm. Syndykat dziennikarzy polskich.

—o—

Wieczór kostjumowo-maskowy, zapowiedziany na 5. lutego, sobotę, zgromadzi w salonach Kasyna i Koła lit.-art. najwykwintniejszą publiczność lwowską. Komitet czyni wszystko, by zabawa zapisała się najlepiej w pamięci jej uczestników. Zgłaszają się już liczne grupy. Bufet, z którego dochód przeznaczono na popularny cel dobroczynny, będzie obfity i po cenach umiarkowanych. Cały gmach Kasyna i Koła oddany zostanie na tę noc wyjątkowo uczestnikom zabawy.

—o—

Koncert Tow. śpiew. „Bard“ odbędzie się w piątek 4. lutego 1921. w sali Izby rękodzielniczej, przy placu Strzeleckim, o godz. 7 wieczorem.

Echa zbrodni ukraińskich w Kosaczowie.

(Z IZBY SĄDOWEJ.)

W czasie wczorajszej rozprawy przeciw Petruszewiczowi przesłuchano w dalszym ciągu kilku świadków, następnie przewodniczący odczytał za zgodą prokuratora i obrony protokół zeznań świadków, którzy nie stawili się. Następne dnie rozprawy zajmą przesłuchania reszty świadków, względnie odczytanie protokołów. Jest też wielce prawdopodobnem, że w piątek wieczorem uda się sądowi zamknąć postępowanie dowodowe, tak, że w sobotę nastąpiłyby wywody prokuratora i obrony, orzeczenie przysięgłych i wydanie wyroku.

Przesłuchany wczoraj świadek dr. Zygmunt **Gleicher** objął służbę w barakach kosaczowskich z początkiem marca, pełnił funkcje lekarza przez trzy tygodnie. Baraki były jego zdaniem nieodpowiednie, Petruszewicz był tam kilkakrotnie, czy wizyty te przyniosły jaki skutek, nie umie powiedzieć. W ogólności zeznaje świadek z wielką rezerwą, miejscami wpada w sprzeczności sam z sobą, a zapytany o powód nie umie tego należycie wyjaśnić.

Św. **Gerczuk** Edward po powrocie z niewoli rosyjskiej został aresztowany. Był w więzieniu, następnie odesłano go na Kosaczów, gdzie został umieszczony w VII baraku. Miał przy sobie trochę gotówki i to ocaliło go od śmierci głodowej. Później pozwoliły mu władze ukraińskie zamieszkać na prywatnej kwaterze w mieście, lecz pozwolenie to rychło cofnięto.

Św. dr. Zenobiusz **Lewicki,** Rusin, dyrektor szpitala w Kołomyi. Przychodził często do szpitala kosaczowskiego. Panujące tam stosunki odpowiadały wojennym, ciężkim czasom. Wielkie skupienie ludzi uważał świadek w każdym razie za rzecz błędną. Z rozkazu władz ukraińskich przeprowadził świadek sekcję zwłok śp. Lewińskiego. Na zwłokach widział liczne sińce i rany, lecz za przyczynę śmierci uważa wycieńczenie i słabą działalność serca.

Św. **Łopatka** Józef, aptekarz, był zarządcą apteki wojskowej w Kołomyi po wkroczeniu Rusinów. Gdy objął zarząd apteki, znalazł tam zadziwiającą wprost ilość leków, np. maści świerzbowej, której za żadną cenę nie można było dostać w Kołomyi, była w aptece cała beczka, dalej wielkie zapasy środków desynfekcyjnych, aspiryny, w ogólności medykamentów, służących do zwalczania tyfusu i czerwonki. Dr. Petruszewicz miał w Kołomyi dobrą opinię, tem więcej zdziwiła świadka późniejsza zmiana w tym kierunku. Gdy do Kołomyi weszły oddziały wojskowe P. O. W., świadek przez pewien czas ukrywał nawet Petruszewicza przed grożącem mu zlynchowaniem ze strony polskich żołnierzy.

Świadek **Folański,** rolnik, powtarza znane już szczegóły. Kto nie mógł lub nie chciał iść na robotę, bito go kolbami i rózgami. Tyfus przebył w t. zw. „konającym baraku“, w obozie było zimno, a gdy raz zapalił w piecu dostał 2 godziny t. zw. słupka. Od studni odpędzał jeńców żołnierz ukraiński uderzeniami kolb, bo „woda była przeznaczona dla kuchni i szpitali“.

Świadek ks. **Jarosiewicz** Mikołaj, Rusin, zeznaje na korzyść oskarżonego, z którym utrzymywał stosunki towarzyskie. Petruszewicz skarżył mu się na brak środków leczniczych.

Św. dr. Józef **Malaniuk,** Rusin, lekarz w Stanisławowie, nie wiele mógł powiedzieć o stosunkach kołomyjskich. Z oskarżonym stykał się, gdy ten przyjeżdżał do Stanisławowa dla zdobycia środków szpitalnych.

Następnie odczytał przewodniczący za zgodą stron zeznania nieobecnego ks. **Leńki,** w których znajduje się jeden charakterystyczny szczegół. Oto internowani Kosaczowscy wywiesili na przyjęcie polskiej misji Czerwonego Krzyża tablicę z napisem:

„Polki! Umierający z głodu internowani witają Was!“

Tablicy tej nie zdążyły już władze ukraińskie usunąć.

Z kolei odczytano zeznania ks. Wiktora **Potrzebskiego,** doniesienie karne przeciwko Petruszewiczowi, zaproszenie kapitana Halibeja na konferencje lekarską w celu obmyślenia środków zwalczania tyfusu, doniesienie karne przeciw Prymakowi i zeznania ks. Kozłowskiego, proboszcza z Kołomyji, poczem rozprawę odroczono do czwartku najbliższego na godzinę 9.

Kursa giełdy.

Lwów, 1. lutego 1921.

I. Akcje bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

Waluta markowa

Wartość nominalna / Ostatnia dywidenda	korony	płacą: Marki p.	żądają:	transak.
Bank akcyjny związkowy IV i V emisji	400—08	420·—	—·—	—·—
Bank Dyskont. we Lwowie	400—00	400·—	—·—	—·—
Bank hip. galic.	400—30	710·—	730·—	720·—
Bank hipoteczny zemel.	200—24	340·00	—·—	—·—
Bank Małopolski	400—32	775·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	200—10	215·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	400—40	605·—	630·—	615
Bank ziemski kredyt. gal.	400—30	725·—	—·—	—·—

II. Akcje Tow. handl. i przem.

	korony	płacą: marki p.	żądają:	transak.
Browary lwowskie	300—60	8000·—	—·—	—·—
Tow. Chodorów	300—00	3500·—	3600	3575 3550 3525
Tow. akc. Fabr. kart	200—30	5500·—	—·—	—·—
„Ćmielów“ Fabr. porcel.	1428—00	4200·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa“	200—40	—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicja“	700—430	30000	—·—	—·—
Tow. Oafota	200—00	5050·—	5200	5100 5150
Tow. Górka	200—22	6700·—	—·—	—·—
„Oikos“ Zakłady przem. drzewnego	1428—00	4000·—	—·—	—·—
Warszawska Ska akc. budowy „Parowozów“	714—00	3600·—	3650	3625

		Ofiar.:	żądano:	transakcje	
„Pezet“, Pow. Zakłady budowlane	714—00	1400·—	—·—	—·—
„Pocisk“ Zakł. amunic.	500—00	1900·—	—·—	—·—
Polska Nafta	700—00	8150·—		
Polskie Tow. handlowe	200—30	1300·00		
Tow. Rakszawa	200—40	4825·—	5025·—	4925·—
Zakłady elektr. „Siersza“	200—8	6000·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200—00	5700·—	—·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—28	7500·—		

Listy zastawne za 100 M. (bez kup. bież.)

Waluta markowa

	płacą:	żądają:	transak.:
4½ prc. Banku Małopolskiego	95·50	97·50	—·—
4½ prc. Banku hip. gal.	99·00	101·00	—·—
4 prc. Banku hip. gal.	91·—	93·—	—·—
4½ prc. Banku hip. zemel.	92·50	94·50	—·—
4½ prc. Polsk. Banku kraj.	100·—	102·—	—·—
4 prc. Polsk. Banku kraj.	96·—	98·00	—·—
4½ prc. Tow. kred. gal. ziem.	103·50	105·50	—·—
4 prc. Tow. kred. gal. ziem.	95·—	97·—	—·—
4½ prc. Banku kred. ziem. gal.	98·50	100·50	—·—

Obligi za 100 M. (bez kuponu bieżącego).

	płacą:	żądają:
4½ prc. Komun. Banku kraj.	93·—	95·—
4 prc. Komun. Banku kraj.	85·—	87·—
4 prc. Kolei lokal. Banku kraj.	82·—	84·—
4 prc. Pożyczki kraj. gal. z r. 1893	86·—	88·—
4 prc. Pożyczki kraj. gal. z r. 1904, 1905	85·—	87·—
4 prc. Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 (szkolna)	88·—	90·—
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1913	90·50	92·50
4½ prc. Pożyczki kraj. galic. z r. 1914	92·50	94·50
4 prc. Poż. m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911	87·50	89·50

Waluty.

		płacą:	żądają:	transak.
Ruble carskie	po 100 rb.	480·—	520·—	—·—
„ „	po 500 rb.	480·—	520·—	—·—
„ „	drobne	320·—	360·—	—·—
„ dumskie	(po 1000)	90·—	110·—	—·—
„ „	(po 250)	70·—	90·—	—·—
Karbowańce	(po 1000)	5·—	8·—	—·—
Grzywny (po 300 i wyżej)		8·—	11·—	—·—
100 franków francuskich		48·—	50·—	—·—
100 franków szwajcarskich		90·—	110·—	—·—
1 sterling		2700·—	2900·—	—·—
1 dolar amerykański		700·—	740·—	—·—
1 dolar kanadyjski		—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie po 1000		1250·—	1350·—	—·—
Marki niemieckie po 100		1150·—	1250·—	—·—
Marki niemieckie drobne		1050·—	1150·—	—·—
Lei romuńskie (po 500)		800·—	1000·—	—·—
„ „ drobne		700·—	900·—	—·—
Liry włoskie		25·00	28·00	—·—
Czeskie korony		850·—	950·—	—·—
Korony austr. niem. stempl.		110·—	120·—	—·—
Franki belgijskie		50·00	53·—	—·—
Korony szwedzkie		160·—	180·—	—·—
Korony duńskie		150·—	170·—	—·—
Korony norweskie		140·—	160·—	—·—
Marki fińskie		18·—	20·—	—·—
Floreny holenderskie		200·—	220·—	—·—

Dewizy.

		płacą:	żądają:	transak.
Wypłata	na Londyn	2700·—	2900·—	—·—
„	na Paryż	48·00	50·—	—·—
„	na Zurych	95·—	115·—	—·—
„	na Pragę	1150·—	1250·—	—·—
„	na Wiedeń	110·—	135·—	—·—
„	na Berlin	1350·—	1450·—	—·—
„	na N. Iork	700·—	740·—	—·—
„	na Medjolan	25·00	28·00	—·—
„	na Bukareszt	1000·—	1100·—	—·—
„	na Brukselę	50·—	53·—	—·—
„	na Kopenhaga	150·—	170·—	—·—
„	na Finlandja	18·—	20·—	—·—
„	na Holandja	180·—	200·—	—·—
„	na Szwecja	160·—	180·—	—·—
„	na Norwegja	140·—	160·—	—·—

—o—

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 1. lutego.

Papiery lokacyjne.

	Ofiar.	Żądano	Transakcja
4 prc. poż. kraj. z r. 1893	92·00	94·—	
4 „ „ „ szkolna z r. 1908	82·—	84·—	
4·5 prc. poż. kraj. z 1913	89·—	91·—	
4·5 „ „ „ z 1914	89·—	91·—	
4 prc. poż. m. Krakowa z r. 1900	81·—	91·—	
4·5 prc. poż. m. Lwowa	77·—	79·—	
4 prc. obl. Banku kraj.	87·—	89·—	
4 „ „ „ „	83·—	85·—	
4 „ obl. kol. Banku kraj.	80·00	82·—	
4·5 pr. listy zast. Banku kr.	100·—	102·—	
4 „ „ „ „ „	96·—	98·—	
4·5 „ „ „ „ hip.	96·—	98·—	
4 „ „ 60-let. „ „	89·—	91·—	
4·5 prc. listy Banku galic. dla handlu i przem.	94·—	96·—	
4 prc. listy zast. ziemsk. Banku kredyt.	94·—	96·—	
4·5 prc. listy gal. Towarz. kredyt. ziemsk.	102·—	104·—	
4 prc. listy gal. Towarz. kred. ziemsk.	94·—	96·—	

Akcje bankowe:

	Ofiar.	Żądano	Transakcja
Polski Bank Przemysł.	640·—	680·—	
Bank hipoteczny	685·—	740·—	
Bank Małopolski	750·—	800·—	775
Ziemski Bank kredyt.	675·—	775·—	740

	płacą	żądają	tranzak.
Powsz. Bank kredytowy S. A.	200·—	—·—	
Bank Związku Spółek zar.	—·—	—·—	
Polskie Tow. handl.	1275·—	1325·—	1325—1320
Handl. Sp. Akcyj. imper.	—·—	00 —	
Polski Glob	2400·—	2600·—	
Żegluga polska	950·—	1050·—	
Zieleniewski	7800·—	8200·—	7900
Warsz. S-ka akc. budowy parowozów	4300·—	4600·—	4600
„Lenniesz" fabr. maszyn	000·—	00·—	
Górka, Fabr. cementu	6600·—	6900·—	
Siersza, Zakłady górn.	5700·—	6000·—	5850—5728
T. P. G.	8700·—	9200·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narzędzi rolniczych	00·—	00·—	
Autmotor. fabr. samoch.	00·—	00·—	
Polska Nafta	3000·—	3200·—	3150
Elektrownia w Sierszy	6000·—	6500·—	6500—6000
„Oikos"	4200·—	4500·—	
Pesat powszechne zakłady budowlane	1400·—	1600·—	
Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini	2700·—	3000·—	
Krakus	4100·—	4100·—	4200
Fabryka porcel. Ćmielów	4000·—	4300·—	

Waluty i dewizy:

	Waluty		Czeki	
	żądano	poszuk.	żądano	poszuk.
Korony austrjackie	115·—	120·—	120·—	130·—
Korony czesko-słowac.	9·50	10·50	10·—	11·—
Franki francuskie	50·—	54·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjedn.	670·—	750·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	9·50	10·50	—·—	—·—
Liry włoskie	26·—	30·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·00	13·00	12·—	13·—
Ruble carskie po 100	—·—			

OGŁOSZENIA.

Posady i prace.

Małopolanin obecnie na stanowisku rządowym w Kongresówce z długoletnią wszechstronną praktyką w działe techniczno-budowlanym i administracyjnym zmieni posadę na prywatną najchętniej w okolicy Lwowa względnie środkowej Małopolsce. Zgłoszenia „Administrator" Lwów Mochnackiego l. 19. 2851

Buchaltera-bilansistę pierwszorzędną siłę poszukuje wydawnictwo Ossolineum. Zgłoszenia z podaniem warunków: Wydawnictwo Ossolineum ul. Ossolińskich 11. 2878

Nauka i wychowanie.

Kurs tańców rozpoczynam 5. lutego w najkrótszym czasie wyuczę NOWICKI, Pańska 16. 2849

Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie

ogłasza:

Zwraca się uwagę publiczności, iż według obecnych połączeń telegraficznych istnieją dla telegramów przeznaczonych do Francji dwie drogi, mianowicie 1) przez Pragę i 2) przez Niemcy, dla telegramów zaś przeznaczonych do W. Brytanji trzy drogi a to: 1) przez Niemcy, 2) Czechosłowację, Francję, 3) Austrję-Szwajcarję.

Zgodnie z postanowieniami art. XLI międzynarodowego regulaminu telegraficznego przysługuje nadawcy telegramu prawo oznaczenia drogi, na którą dany telegram ma być skierowany, o ile uiści przypadającą za tę drogę opłatę taryfową. Nadawca winien odnośną drogę wyszczególnić na marginesie blankietu przez stosowną adnotację np. przez Niemcy, Czechosłowację, Francję itd.

W telegramach zaeuropejskich z wyjątkiem telegramów do kraju należących do obrotu europejskiego (Algier, Arory, Feroa, Maroko, Maurytania, Senegal, Tripoliz, Tunis, Wyspy Kanaryjskie) należy na marginesie telegramu również wymienić, zawsze drogę a mianowicie:

1) do Afryki i Azji via Easteru (Einstern), 2) do Ameryki północnej, środkowej i Indji Zachodnich via Anglo, lub Western Unioni, 3) do Ameryki południowej via Nadeira, 4) do Oceanji: a) Faming, Fidji, Nowe Hebrydy Norfolk, Samoa i Tonga via Pacific, b) Hawai, Midweg via San Francisko, c) inne kraje i wyspy Oceanji via Eastern.

Kupno i sprzedaż.

Obrabiarki do drzewa, żelaza, metali, motory wszelkiego rodzaju, narzędzia dla każdej gałęzi przemysłu i rękodzieła, poleca „PILOT", Lwów — Batorego 4. 2576

Kupię obrazy wybitnych polskich malarzy. Zgłoszenia pisemne administracja Kurjera lw. »Amator«. 2788

Sprzedażą kamienicy bez kosztów dla właściciela zajmę się. Inżynier Carzanowski Zimorowicza 6. 2802

Używane, sztuczne zęby, precjoza, złoto, srebro, klejnoty, perły kupuje wypłacając najwyższą wartość, Strauch, jubiler. Lwów, Legjonów 29, 2848

Folwark koło Gródka 126 morgów w tem 45 morgów łąk dwukośnych słodkich, 81 morgów czarnoziemu częściowo obrobionego z budulcem na budynki, po 23.000 Marek za morg, sprzeda Marczyński Wałowa 2. 2872

Futro męskie szopy za 30 000 Mk. do sprzedania Potockiego 54. u dozorcy. 2873

Okna kilkaset sztuk dla domów włościańskich i gospodarczych ma do zbycia również kredensik beicowany i dużą szafę oszkloną dębową firma Marcin Prugar i Syn Lwów Supińskiego 7. 2879

Szafka na średniego szczupłego mężczyznę tanio do sprzedania. Na Bajkach l. 7. I. p. od godz. 2 do 5. 2808

Różne.

Na zabawy poleca się rutynowany pianista. Smutny, Chmielowskiego 5. 2851

Dr. Zygmunt Pilecki powrócił i ordynuje jak zwykle plac Dąbrowskiego l. 1. 2875

Jugosłowianin, słuchacz weterynarji, pochodzący z inteligentnej i lepszej rodziny, poszukuje od 15. lutego b. r. hygjenicznego i eleganckiego mieszkania, najchętniej z kompletnem utrzymaniem przy inteligentnej, polskiej rodzinie. Opłata obojętna. Zgłoszenie: Lelewela 15/21.

Portrety wszelkiego rodzaju z każdej fotografji wykonuje fotograf Kazimierz Skórski ul. Bogusławskiego 9 parter (boczna Łazarza). 2846

Do legitymacji fotografie wykonuje starannie i punktualnie fotograf Kazimierz Skórski ul. Bogusławskiego 9. parter (boczna Łazarza). 2845

OGŁOSZENIE.

DEPARTAMENT LEŚNICTWA

w Warszawie, ul. Senatorska 15.

zamierza **sprzedać z lasów państwowych wołyńskich, należących do łuckiego Zarządu okręgowego** następującą ilość materjałów dębowych eksportowych.

1. **Klepki memelskiej** około 327 kop, po redukcji białej, znajdującej się na stacji kolei Łuck, Werba, Klewań, Ożenin i Krzemieniec.

2. **Plansonów** około 528 szt, 407.86 m³ na stacji Klewań (9 szt., 6.90 m³) i resztę znajdującą się w lasach nadleśnictwa Łuckiego, Klewańskiego i Kostopolskiego, w odległości 5—14 klm. od stacji kolei Łuck, Klewań i Kostopol.

3. **Bloków** około 1,344 szt., 899.16 m³, na stacji Klewań (207 szt., 144.70 m³) i resztę w lesie w Nadleśnictwach Klewańskiem i Kostopolskiem w odległości 5—8 klm. od stacji Klewań i Kostopol.

4. **Kloców dębowych** około 2.114 szt., 994.75 m³. na stacji Klewan (124 szt., 71.75 m³) i resztę w lesie w Nadleśnictwie Kleweńskim w odległości od stacji 8 klm.

Pisemne oferty, opłacone stęmplem 10-markowym, według wzoru, na kupno powyższych materjałów drzewnych składać należy **w terminie do dnia 21. lutego 1921 r. pod adresem Departamentu Leśnictwa** w zapieczętowanych kopertach z napisami: 1. „Oferta na kupno około 327 kóp klepki menelskiej na stacjach Łuck, Werba, Klewań, Ożenin i Krzemieniec“. — 2. „Oferta na kupno około 528 szt., 407.86 m³ plansonów, na stacji Klewań i w lesie w Nadleśnictwach Łuckiem, Klewańskeim i Kostopolskiem i t. d.

Do oferty należy dołączyć referencje znanych w kraju firm lub instytucji handlowych, dotyczące stosunków finansowych oferenta, jako też opinje jakiej zażywa w świecie handlowym.

Równocześnie ze złożeniem oferty należy okazać w Departamencie Leśnictwa kwit na wpłacone wadjum w sumie .... równej 10 prc. oferowanej kwoty, złożonej w kasie skarbowej w gotówce lub asygnatach polskiej pożyczki państwowej.

Departament Leśnictwa zastrzega sobie prawo odrzucenia wszystkich bez wyjątku ofert, jakoteż prawo dowolnego wyboru, pomiędzy ofertami, bez względu na wysokość ofiarowanej ceny kupna.

Bliższe warunki sprzedaży przejrzeć można w godzinach biurowych w **Departamencie Leśnictwa w Warszawie, Senatorska 15., w Zarządzie okręgowym Lasów Państwowych w Łucku i w Nadleśnictwach: Łuckiem, Klewańskiem, Kostopolskiem i Krzemienieckiem.**

WZÓR OFERTY.

.... dnia .... roku

Do Departamentu Leśnictwa w Warszawie, ul. Senatorska 15.

Powołując się na ogłoszenie z .... Nr. .... obowiązuje się nabyć przeznaczone do sprzedaży:

1) Klepkę memelską w ilości około .... kop (podać zgodnie z ogłoszeniem) znajdującą się na stacjach kolejowych .... (podać zgodnie z ogłoszeniem) po cenie .... (cyframi) .... (słowami) za jedną kopę według redukcji menelskiej biał j.

2) Plansony eksportowe w ilości około .... (cyframi) .... (słowami) m³, znajdujące się na stacji kolejowej Klewań, po cenie .... (cyframi) .... (słowami) za jeden m³, loco stacja i w lesie .... m³ w Nadleśnictwach .... (wymienić zgodnie z ogłoszeniem) po cenie .... (cyframi) .... (słowami) za jeden metr³, loco las.

3) Bloki eksportowe w ilości około .... (cyframi) .... (słowami) metr³ znajdujące się na stacji kolejowej Klewań po cenie .... (cyframi) .... (słowami) za jeden m³ loco stacja i w lesie w Nadleśnictwach .... (zgodnie z ogłoszeniem) po cenie .... (cyframi) .... (słowami) za jeden m³ loco las.

4) Kloce eksportowe w ilości około .... (cyframi) .... (słowami) metr³, znajdujące się na stacji kolej. Klewań po cenie .... (cyframi) .... (słowami) za jeden m³ loco stacja i w lesie w Nadleśnicrwie (zgodnie z ogłoszeniem) .... (cyframi) .... (słowami) m³ po cenie .... (cyframi) .... (słowami) za jeden metr³.

Materjał na miejscu oglądałem i uznaję go za odpowiedni dla siebie. Warunki na jakich sprzedaż może być dokonana były mi w dniu .... 1921 r. zakomunikowane i zostały przezemnie przeczytane.

1) Imię i nazwisko ....
2) Stałe miejsce mego zamieszkania: ....
3) Zajęcie: ....
4) Adres obecny: ....

Warszawa, dnia .... 1921 r.

Za redaktora naczel.: Dr. Włodzimierz Jampolski. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński.
Z „Drukarni Polskiej“ pod zarządem Józefa Raczyńskiego, Lwów, ul. Chorążczyzny 31.